Niech żyje braterski naród Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwentów!

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
środa
23 sierpnia
1950 r.
Rok VI
Nr 231
(1853)

CZYTELNIK

Zdradzał własny naród

w imię ciasnych interesów klasowych

Wyrok w sprawie Jana Zamoyskiego

WARSZAWA, 22.8. — W dalszym ciągu toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie procesu Jana Zamoyskiego sąd przystąpił do ustalenia personalii osk. Zamoyskiego, przy czym zostało ujawnione, że do roku 1939 osk. Zamoyski był właścicielem 8 kamienic w Warszawie, jednej w Kraśniku, 2 w Szczebrzeszynie, posiadał ok. 60.000 ha ziemi ornej, 56.000 ha lasów oraz szereg obiektów przemysłowych, m. in. browar, fabrykę wyrobów drzewnych, trzy tartaki oraz piec wapienny.

Składając następnie zeznania, osk. Zamoyski oświadczył, że do winy przyznaje się częściowo. Usiłuje zaprzeczyć, że był członkiem dywersyjno-terrorystycznej organizacji WiN, lecz przyznaje się, że udzielał daleko idącej pomocy członkom podziemia, a to przywódcom WiN — Rostworowskiemu, Chmielowi, Kwiecińskiemu, członkowi Zarz. Gł. podziemnego Stronnictwa Narodowego — Marszewskiemu i innym. Pomoc tę oskarżony stara się przedstawić cynicznie, jako uprzejmości wyświadczone swym znajomym.

Pomoc swą dla podziemia osk. Zamoyski posunął do tego stopnia, że oddał część swego mieszkania w Sopocie do dyspozycji WiN.

W toku dalszego przesłuchania oskarżony Zamoyski przyznaje, że w okresie okupacji kilkakrotnie bywał na przyjęciach urządzanych przez oficerów hitlerowskich oraz przyjmował ich u siebie w Zwierzyńcu.

Dalsze zeznania Zamoyskiego dotyczą jego kontaktów z przedstawicielami zachodnich placówek dyplomatycznych. Oskarżony wymienia szereg nazwisk, m. in. ówczesnego ambasadora USA w Polsce, Bliss-Lane, radcy ambasady USA — Hodgsona, konsula amerykańskiego — Zawadzkiego, radcy ambasady amerykańskiej — Crockera, zastępcy radcy handlowego ambasady USA — Ramsay'a, dyrektorów amerykańskiego przedsiębiorstwa żeglugowego w Polsce „American Scantic Line" w Gdyni — Davies Walpola, de Bara i Mack Aleksa oraz radcy ambasady Wielkiej Brytanii — Hankey'a. Ponadto oskarżony mówi o swych kontaktach z pewnym pułkownikiem brytyjskim z attachatu wojskowego Wielkiej Brytanii, z kapitanami statków anglosaskich itp.

Oskarżony przyznaje, że wymienionym przedstawicielom państw obcych udzielał informacji na temat zagadnień politycznych i gospodarczych Polski.

Zamoyski przedstawia również swe stosunki z charytatywnymi amerykańskimi organizacjami w Polsce, wspominając o znacznych korzyściach materialnych, jakie uzyskiwał od dyrektora amerykańskiego towarzystwa charytatywnego „Foster Parens".

Dalsza część rozprawy odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Po wznowieniu jawności rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Świadek Karol Chmiel — członek kierownictwa WiN i delegacji, która przy pomocy Zamoyskiego miała nielegalnie udać się zagranicę — przedstawił sądowi szczegółowo przebieg swych kontaktów z oskarżonym, który wg słów świadka był przez kierownictwo WiN uważany za pewnego i zaufanego człowieka.

Po zamknięciu postępowania dowodowego głos zabrał prokurator. Oskarżyciel publiczny scharakteryzował kosmopolityczną, zdradziecką rolę wielkich posiadaczy i arystokracji, z której wywodzi się osk. Zamoyski. Klasa ta na przestrzeni wieków historii Polski — w imię swych ciasnych interesów klasowych w imię ucisku i wyzysku mas ludowych — nie cofała się przed zdradą narodową. Tak właśnie osk. Zamoyski działa na szkodę Państwa Polskiego — w czasie okupacji wysługuje się hitlerowcom, zwalcza patriotyczny lewicowy ruch oporu, a po wyzwoleniu z ramienia faszystowskiego podziemia, uprawia szpiegostwo na rzecz swych anglosaskich mocodawców.

Po sklasyfikowaniu prawnym przestępczej — szpiegowskiej działalności osk. Zamoyskiego prokurator domaga się dlań surowego wymiaru kary długoletniego więzienia i stwierdza na zakończenie: „żaden ordynat, hrabia i książę nie zdoła cofnąć biegu historii — lecz nie możemy jednak lekceważyć niebezpieczeństw stwarzanych na drodze do szczęścia i dobrobytu mas ludowych przez takich jak osk. Zamoyski i inni przedstawiciele jego klasy".

W ostatnim słowie osk. Zamoyski wyraził skruchę za popełnione przestępstwa i prosił sąd o sprawiedliwy i łagodny wyrok.

*

Dnia 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy uznając winę osk. Zamoyskiego za udowodnioną przewodem sądowym, ogłosił wyrok skazujący osk. Zamoyskiego na łączną karę 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na przeciąg lat 5 oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

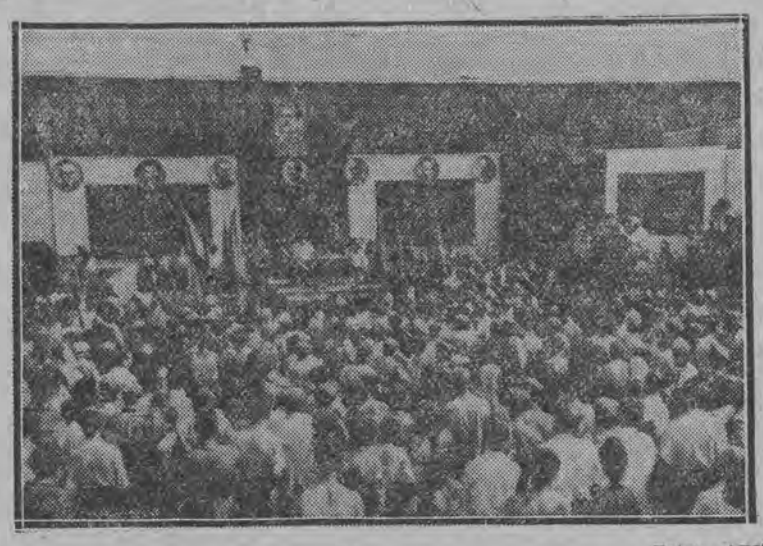

Foto: „API"

Pod hasłem „Ręce precz od Korei" ludność Rumunii organizuje wiece, w których manifestuje swoje oburzenie wobec agresji imperialistów amerykańskich. Na zdjęciu: wiec w fabryce „Vulcan" w Bukareszcie.

Święto narodowe Rumunii

W dniu 23 sierpnia Ludowa Republika Rumuńska obchodzi swe wielkie święto. W dniu tym, przed sześciu laty Rumunia wyzwolona została przez posuwające się w błyskawicznym marszu naprzód wojska radzieckie.

Podczas gdy Armia Czerwona w wyniku potężnej ofensywy na froncie Jassy-Kiszyniów odnosiła zwycięstwa nad wojskami hitlerowskimi i wyzwalała ziemię rumuńską od najeźdźcy, rumuńskie siły patriotyczne pod kierownictwem partii komunistycznej obaliły faszystowską dyktaturę Antonescu i zwróciły broń przeciw hitlerowskim Niemcom. Oddziały robotnicze, uzbrojone i zorganizowane przez partię, usunęły w dniu 23 sierpnia członków faszystowskiego rządu Antonescu, zajęły szereg strategicznych pozycji i zaczęły rozbrajać znajdujące się w Rumunii wojska niemieckie. Żołnierze rumuńscy stanęli u boku Armii Radzieckiej w walce o wyzwolenie swego kraju.

Przedwojenna, burżuazyjno - obszarnicza Rumunia była krajem zacofanym, podporządkowanym całkowicie międzynarodowemu kapitałowi. Przemysł rumuński odgrywał w gospodarce tego kraju rolę znikomą, a w rolnictwie oparte tym przede wszystkim na własności obszarniczej, chłop posługiwał się drewnianym pługiem. Rumunia zajmowała przy tym pierwsze w Europie miejsce jeśli idzie o liczbę analfabetów oraz o nasilenie chorób społecznych.

Burżuazja rumuńska nie od razu skapitulowała. Gdy lud pracujący przystąpił po zakończeniu wojny z zapałem do odbudowy kraju i usuwania przedwojennych zaniedbań, gdy budować zaczął fundamenty przyszłego ustroju socjalistycznego — burżuazja wspierana przez zagraniczne ośrodki dyspozycyjne i skupiona wokół dworu królewskiego, starała się wszelkimi środkami zahamować rozwój młodej demokracji ludowej.

Ale Rumuni wypowiedzieli ostrą walkę tym, którzy zniewczyć chcieli zwycięstwa okupione krwią i potem robotników. W tej walce klasa robotnicza odniosła szereg wspaniałych sukcesów. Wprowadziła swój kraj na drogę socjalizmu, obaliła jedną z największych ostoi reakcji — monarchię, proklamowała w dniu 30 grudnia 1947 r. Republikę Ludową, znacjonalizowała przemysł, kopalnie, transport i banki, a w r. 1949 rozpoczęła swój pierwszy plan gospodarczy.

Pierwszy roczny plan gospodarczy na rok 1949 przyniósł podniesienie o 40 procent produkcji przemysłowej z r. 1948. Wysiłkiem całego rumuńskiego świata pracy powstaje Kanał Dunaj — Morze Czarne — wielkie przedsięwzięcie ludu Rumunii. Kanał ten posiadać będzie olbrzymie znaczenie gospodarcze: zmieni on całkowicie oblicze pustynnej, zaniedbanej pod każdym względem prowincji Dobrudży w kwitnący kraj przemysłowy, skróci drogę do morza dla transportów okrętowych, połączy z wybrzeżem Morza Czarnego przemysłowe ośrodki Rumunii.

Te osiągnięcia Rumunii nie byłyby możliwe bez pomocy Związku Radzieckiego, przejawiającej się w dostawach surowców, żywności, półfabrykatów i maszyn. Robotnicy rumuńscy mogą korzystać z bogatych doświadczeń gospodarki radzieckiej.

W dziedzinie rolnictwa rozszerza się coraz szybciej sieć gospodarstw zbiorowych. W r. 1949 powstały pierwsze w Rumunii spółdzielnie produkcyjne — dzisiaj jest ich ponad osiemset. Coraz widoczniejsze korzyści zespołowej gospodarki rolnej sprawiają, że wzrasta zainteresowanie wśród ogółu pracującego chłopstwa dla spółdzielni produkcyjnych i nie ma wątpliwości, że w końcu pierwszej pięciolatki zostanie skolektywizowana większa część gospodarstw chłopskich.

Osiągnięcia gospodarcze Ludowej Rumunii, przekraczanie planów gospodarczych, wzrost wydajności pracy odbija się żywo na wzroście stopy życiowej ludu pracującego oraz stanowi mocną bazę dla wprowadzenia w życie pierwszego planu pięcioletniego, do którego realizacji przystąpi Rumunia z początkiem roku 1951. Znaczenie tego planu będzie olbrzymie. W ostatnim roku pięciolatki stopa życiowa ludności Rumunii wzrośnie o 80 procent w stosunku do r. 1949. W r. 1955 Rumunia wyprodukuje np. milion ton surówki żelaznej i 1.250.000 ton stali, podczas gdy przed wojną, w okresie 1925—35 wyprodukowała zaledwie 50.000 ton surówki i 100.000 ton stali. Plan pięcioletni przekształci Rumunię w kraj przemysłowo - rolniczy, a ludności przyniesie dobrobyt.

Wzrasta znaczenie Rumunii na polu międzynarodowym. Jest ona aktywnym czynnikiem w pogłębiającej się na świecie walce o pokój. Ponad 10 milionów ludzi podpisało w tym kraju Apel Sztokholmski.

W dniu, gdy bratni naród rumuński obchodzi uroczyście swe święto — społeczeństwo polskie życzy mu dalszych sukcesów na drodze do socjalizmu.

(D. R.)

Manifestacyjny pogrzeb

Julien Lahaut

BRUKSELA, 22. 8. — We wtorek, 22 bm. w mieście Seraing odbył się uroczysty pogrzeb przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii Julien Lahaut, który padł od kul morderców faszystowskich. Na pogrzeb przybyło kilkaset tysięcy ludzi z całej Belgii. Obecne były również liczne delegacje zagraniczne.

Nowy zamach faszystowski

BRUKSELA, 22. 8. (PAP). — Nadeszła tu wiadomość, że o północy z poniedziałku na wtorek „nieznany sprawca" dokonał zamachu rewolwerowego na Rasvin — przewodniczącego sekcji Partii Komunistycznej w Tongres w prowincji limburskiej nie daleko od Liege. Dał on sześć strzałów ,które na szczęście chybiły, poczem zbiegł.

Delegacja polska

na święto narodowe Rumunii

WARSZAWA, 22.8. 22 bm. odleciała do Bukaresztu delegacja rządowa, zaproszona przez rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego, w składzie: wicepremier Hilary Chełchowski, wiceminister obrony narodowej gen. Piotr Jaroszewicz, wiceminister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski.

Depesza Prezydenta RP Bolesława Bieruta

z okazji święta narodowego Rumunji

WARSZAWA, 22. 8. — Z okazji przypadającego w dniu 23 bm. święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, Prezydent R. P. wystosował depeszę następującej treści:

Jego Ekscelencja
Pan Dr Constantin Parhon
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt.

W dniu święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, w szóstą rocznicę wyzwolenia bratniego narodu rumuńskiego przez bohaterską Armię Radziecką, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu polskiego narodu. Życzę bratniemu narodowi rumuńskiemu dalszych wspaniałych osiągnięć w realizowaniu budownictwa socjalistycznego oraz nowych sukcesów w walce o trwały pokój, prowadzonej przez obóz pokoju i demokracji na całym świecie, pod przewodnictwem naszego potężnego sojusznika — Związku Radzieckiego. Równocześnie proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego szczerego szacunku.

BOLESŁAW BIERUT.

Strajk na plantacjach

w Indonezji

HAGA, 22.8. — Z Dżakarty donoszą że na plantacjach Jawy i Sumatry za strajkowało około 800 tysięcy robotników indonezyjskich, którzy żądają podwyższenia głodowych płac.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 22.8. Ogłoszony w Phenjan 22 bm. rano komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe zadawały ciosy wojskom amerykańskim i lisynmanowskim, które stawiały w dalszym ciągu zaciekły opór wspierane przez lotnictwo i oddziały zmotoryzowane. Na poszczególnych odcinkach nieprzyjaciel usiłuje kontratakować, ale kontrataki te są odpierane przez wojska ludowe, przy czym nieprzyjaciel ponosi duże straty.

Na wybrzeżu południowym nacierające wojska ludowe przełamały linie obronne amerykańskiej 25 dywizji i piechoty morskiej i kontynuują natarcie.

Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła 4 samoloty amerykańskie.

*

PEKIN, 22.8. — Naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej stwierdza, że w ciągu trzech ostatnich dni zestrzelono nad Phenjanem i nad innymi miejscowościami łącznie 13 samolotów amerykańskich. Z tej liczby ze strzelono m. in. 5 spośród 12 samolotów amerykańskich, które dokonały kolejnego nalotu na Phenjan.

Obrady bez wyniku

NOWY JORK, 22. 8. — Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosił następujący komunikat przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika o nieoficjalnym posiedzeniu członków Rady, jakie odbyło się 21 bm. po południu:

— W dniu 21 sierpnia odbyła się między członkami Rady Bezpieczeństwa nieoficjalna wymiana zdań na temat zaproszenia przedstawicieli północnej i południowej Korei.

W sprawie tej żadnego porozumienia **nie osiągnięto.**

Taniej, szybciej, lepiej

Z obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych

WARSZAWA, 22.8. — W dalszym ciągu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, które obradowało w dniu 21 bm. w Warszawie, odbyła się dyskusja nad referatem przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych — posła Baryły.

W dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu mówców: przemawiali zarówno przodownicy pracy, racjonalizatorzy, robotnicy różnych specjalności, jak również inżynierowie, kierownicy przedsiębiorstw, dyrektorzy Centralnych Zarządów i Biur Projektowych. Wszystkie wypowiedzi cechowała głęboka troska o jak najszybszą i jak najsprawniejszą realizację Planu 6-letniego. Dokładnie analizowano dotychczasową pracę instytucji i przedsiębiorstw związanych z budownictwem. Poddawano ją rzeczowej i konstruktywnej krytyce. Wskazywano drogi usprawnienia i zmiany stylu pracy.

Podsumowując dyskusję wiceprzewodniczący CRZZ ob. Ćwik stwierdza: iż wykazała ona pełne zrozumienie aktywu budowlanego dla zadań i obowiązków oraz związanej z tym odpowiedzialności jaką nakłada na budownictwo Plan 6-letni. Mając taki aktyw możemy być spokojni — Plan 6-letni budowlani na pewno wykonają.

Na zakończenie obrad przyjęto szereg uchwał zmierzających do usprawnienia pracy związkowej, jak najpełniejszej mobilizacji sił i rezerw dla realizacji nowych, wielkich zadań.

Wbrew zobowiązaniom międzynarodowym

„Ustawa aliancka" w sprawie osob przesiedlonych

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało noty identycznej treści do Ambasady Brytyjskiej, Ambasady Stanów Zjednoczonych i Ambasady Francuskiej w Warszawie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

W dniu 25 marca 1950 r. ogłoszono w wychodzącym w Bonn „Dzienniku Ustaw" Ustawę Aliancką nr 23 w sprawie sytuacji prawnej osób przesiedlonych i uchodźców wojennych, znajdujących się obecnie na terenie zachodnich stref Niemiec. Wymieniona ustawa przewiduje m. in. stosowanie w zakresie prawa osobowego ustawodawstwa miejsca pobytu, to jest ustawodawstwa niemieckiego, do osób wysiedlonych i uchodźców wojennych.

Ustawa powyższa jest nowym przejawem konsekwentnie przez rządy prowadzonej polityki, zmierzającej celowo do odrywania i oddalenia przesiedlonych obywateli polskich od ich kraju rodzinnego. Ministerstwo musiało wielokrotnie formułować swe zastrzeżenia przeciw tej polityce oczywiście sprzecznej z oficjalnymi zapewnieniami oraz zobowiązaniami międzynarodowymi w sprawie osób przesiedlonych.

Ustawa nr 23 w praktyce stwarza sytuację prawną, oznaczającą zrównanie osób przesiedlonych i uchodźców z tzw. „bezpaństwowcami". Zagadnienie „bezpaństwowców" w przeszłości niejednokrotnie znajdowało się na porządku dziennym obrad Narodów Zjednoczonych i różnych agencji międzynarodowych, przy czym dyskusje wykazały, że przeważająca większość państw stoi na stanowisku konieczności zlikwidowania grupy dawnych „bezpaństwowców", a nie stwarzania sytuacji, które by prowadziły do powstawania nowych grup „bezpaństwowców". Rząd polski od chwili zakończenia działań wojennych wskazywał stale na szkodliwość posunięć zmierzających do tworzenia grup „bezpaństwowców" i przeciwstawiał się wszelkim tego rodzaju próbom.

Ministerstwo pragnie dalej podkreślić, że wbrew zasadzie ustawodawstwa polskiego, uznającego w zakresie prawa osobowego „Lex Patriae" — zasadzie przyjętej przez ustawodawstwa większości państw europejskich (a wśród nich także ustawodawstwo niemieckie) — ustawa nr 23 wprowadza drogą jednostronnej decyzji prawo miejsca pobytu, jako kwalifikacje właściwości prawnej, w stosunku do osób wysiedlonych.

Ministerstwo musi stwierdzić, że wymieniona ustawa, o ile dotyczy zawierania małżeństw przez obywateli polskich za granicą — narusza zasadę prawną ustaloną w art. 10 ustawy nr 16, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Sojuszniczej Rady Kontroli nr 4 z dnia 28 lutego 1946 roku.

Artykuł powyższy postanawia wyraźnie, że „cudzoziemcom nie wolno zawierać małżeństwa bez przedłożenia zaświadczenia odpowiednich władz kraju pochodzenia stwierdzającego, że nie istnieją prawne przeszkody do zawarcia małżeństwa według ustawodawstwa tego kraju".

Biorąc powyższe pod uwagę, Ministerstwo ma zaszczyt zakomunikować, że rząd polski nie może przyjąć do wiadomości bezprawnych i jednostronnych zarządzeń uchylających właściwość ustawodawstwa polskiego w zakresie prawa osobowego w stosunku do obywateli polskich, przebywających za granicą i że władze polskie będą uważać akty dokonane na podstawie ustawy nr 23, za nie mające skutków prawnych.

Ministerstwo wyraża nadzieję, że rządy wydadzą odpowiednie zarządzenia, które by zapobiegały powyższym komplikacjom jakie mogą wyniknąć dla stosunków prawnych obywateli polskich w razie stosowania ustawy nr 23.

Regina Gerlecka — pełnomocnikiem do walki z analfabetyzmem

Z dniem 18 lipca br. pełnomocnikiem do Walki z Analfabetyzmem na miasto Łódź została mianowana mgr Regina Gerlecka — członek Prezydium Rady Narodowej.

Biuro pełnomocnika do Walki z Analfabetyzmem mieści się obecnie w wydziale oświaty przy ul. Piotrkowskiej 104, I piętro.

Narada przędzalników i tkaczy

Zakłady bawełniane podnoszą wydajność

W Łodzi odbyła się w dniach 21 i 22 bm. krajowa narada techniczna przędzalników i tkaczy przemysłu bawełnianego.

Przędzalnicy, radząc nad zwiększeniem produkcji, podjęli zobowiązanie podniesienia wydajności w przędzalniach cienkoprzędnych o 10,5 proc., średnioprzędnych o 3,4 proc., a odpadkowych o 4,3 proc.

Stanie się to możliwe przede wszystkim dzięki udoskonaleniu procesu produkcji i podniesieniu wydajności maszyn. Troska o maszyny, m. in. przez racjonalnie przeprowadzane remonty, zlikwiduje do minimum postoje w zakładach.

Dużą rolę odegra szkolenie obsługi, a zwłaszcza wyszkolenie prządek. Przestrzeganie dyscypliny pracy oraz wnikliwa, stała kontrola wykonywania norm wpłynie również dodatnio na podniesienie ilości i jakości produkcji.

Tkacze przemysłu bawełnianego, radząc nad zwiększeniem produkcji domagali się intensywnego szkolenia, zarówno fachowego jak i ideologicznego kierowników tkalni, wysuniętych na to stanowisko drogą awansu. Jednym z zasadniczych warunków będzie zapoznanie wszystkich bez wyjątku pracowników z planem. Kierownictwo musi otoczyć szczególnie troskliwą opieką szkoły przemysłowe, które dostarczą zakładom pracy wyszkolonych fachowców.

Podczas obrad przedstawiciele zakładów bawełnianych im. Dzierżyńskiego w Łodzi zobowiązali się podnieść wydajność o 11,7 proc., Zakłady im. Rewolucji 1905 r. postanowiły podnieść wydajność o 7,3 proc., Zakłady w Zduńskiej Woli, Rudzie Pabianickiej, Bielawie i Pieszycach o ok. 10 proc., Zakłady dzierżonowskie o 12,9 proc., w Żarach o 8,2 proc., a Zakłady im. Szymańskiego w Łodzi o 7,8 proc. (k)

Prognoza pogody

Rano miejscami mgły lub zamglenia, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie po przejściowym lokalnym wzroście zachmurzenia. Temperatura do około 28 stopni na zachodzie kraju. Słabe wiatry miejscowe.

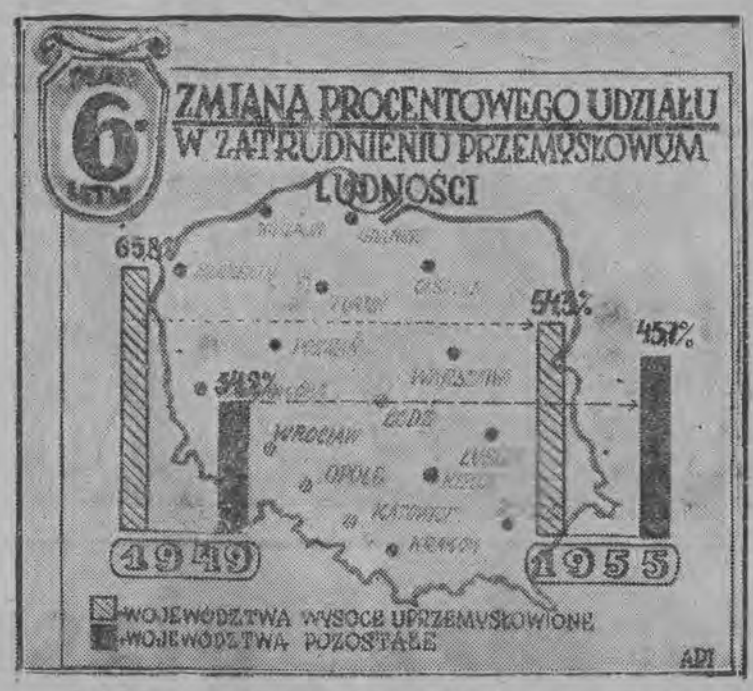

Polska sanacyjna smutną zostawiła nam spuściznę. Zacofany gospodarczo kraj dzielił się na dwie strefy, zwane Polską „A" i Polską „B". Pierwsza obejmowała obszary o nieco wyższym stopniu uprzemysłowienia. Na drugą — składały się tereny, „zapomniane" przez pułkownikowskie rządy — śpiące prowincjonalne miasteczka i wsie o kurnych izbach.

Polska Ludowa likwiduje to burżuazyjne zacofanie.

Dotychczas 4 województwa: katowickie, opolskie, łódzkie i wrocławskie skupiały 65,8%, czyli 2/3 ogółu zatrudnionych w przemyśle. Plan 6-letni podciągnie pozostałe województwa gospodarczo wzwyż. Wielki Plan przewiduje, że 80% nowo wybudowanych zakładów pracy powstanie poza 4 wymienionymi województwami, że budowa nowych fabryk na terenach bardziej zacofanych pochłonie 2/3 ogółu środków inwestycyjnych, że nowe objekty tych terenów zatrudnią 2/3 ogółu nowych robotników.

Spontaniczne manifestacje w Łodzi i województwie

przeciw zamordowaniu przywódcy belgijskiej klasy robotniczej

Liczne zakłady przemysłowe w Łodzi, instytucje użyteczności publicznej, urzędy i organizacje były wczoraj terenem spontanicznych manifestacji ludzi pracy, przeciwko faszystowskim zbrodniarzom, którzy zamordowali przywódcę belgijskiej klasy robotniczej, przewodniczącego Belgijskiej Partii Komunistycznej — Julien Lahaut.

W czasie masówek na terenie fabryk zabierali głos prości robotnicy i robotnice, piętnując siepaczy, którzy za dolary amerykańskich imperialistów, terrorem, usiłują zdławić walczącą o lepszą przyszłość, wolność i pokój klasę robotniczą. Szczególnie gorąco protestuje młodzież pracująca.

Ponad 700 młodzieżowców zakładów przem. bawełnianego im. Stefana Okrzei w Łodzi w jednogłośnie uchwalonej rezolucji stwierdza z mocą: „Protestujemy przeciwko haniebnej zbrodni dokonanej przez faszystów belgijskich, na przywódcy KP Belgii — Julien Lahaut. Jesteśmy pewni, iż klasa robotnicza w Belgii, świadoma swych słusznych dążeń i celów — mimo wielkiej straty jaką poniosła, — zwycięży.

Swe oburzenie przeciwko strzelającym zza węgła faszystom i pachołkom imperialistów wypowiedziała również ludność pracująca ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego: Pabianic, Ozorkowa, Zgierza, Aleksandrowa, Kutna i innych.

24 dzień strajku w Auchel

GENEWA, 22. 8. — 24 dzień trwa strajk górników szybu nr 7 w kopalni Auchel. 3000 górników kopalń węgla sąsiadujących z Auchel (Lens i Sallaumines) przystąpiło do strajku na znak solidarności z towarzyszami z szybu nr 7 w Auchel.

W całym okręgu odbywają się wiece protestacyjne, na których członkowie CGT, Chrześcijańskich Związków Zawodowych i F. O. wyrażają solidarność z bohaterską walką górników kopalni Auchel i domagają się utworzenia mieszanej komisji z przedstawicielami rządu i związków zawodowych, której zadaniem byłaby obrona przemysłu górniczego we Francji przed zakusami imperializmu amerykańskiego i jego francuskich sługusów.

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (54)

Jak się potrafiła rozpalić, jaki gwałtowny i prawdziwy stosunek miała do rzeczy, na których mu wcale nie zależało. A potem wpadło mu do głowy, że jej zainteresowanie się sztuką może mieć swoją wartość również i z jego stanowiska. Nie zajmował się obrazami i pewnie się nie będzie zajmował, ale była na przykład kwestia plakatu, którego znaczenia Michał nie lekceważył. Dobry plakat był problemem i mógł mieć dla niego wybitne znaczenie właśnie teraz, gdy zamierzał wzmocnić staranie o zdobycie rynku wewnętrznego. Grzebienie „Gromus" i szczotki „Gromus" musiały na siebie zwrócić uwagę. A zabawki? O nie przede wszystkim chodziło. I już nie tylko o to, jak je ludziom wcisnąć, ale i jak je wyrabiać. Wymagano nowych kształtów, zabawka modernizowała się jak wszystko inne, nie miała być samym tylko prymitywnym odbiciem rzeczywistości, ale jej wyrazistą stylizacją. Na pewno nie byłoby w tym szkody, gdyby między nim a Wilmą Rolinową nawiązały się przyjacielskie stosunki. (Mógłby sobie oczywiście także u niej zamawiać po prostu projekty plakatów i zabawek, chociaż mu to po głowie chodzi, ale to nie to miał na myśli, stanowczo nie to. Mógłby zasięgnąć u niej rady).

Postanowił tymczasem dać sobie umeblować tylko parter w domu, piętro zaś pozostawić próżne, bo tam oprócz swego pokoju nie używał nic więcej.

— Dopóki mieszkam tu sam — rzekł — nie ma to sensu.

— Oczywiście — zgodziła się. — Musi pan przecież pozostawić swej przyszłej przynajmniej część radości z urządzenia się. Kobiety niczego chętniej nie robią.

— Nie ma tymczasem żadnej przyszłej — odpowiedział niepotrzebnie ostro, zaś Wilma roześmiała się. Mogła oczywiście powiedzieć choćby: — Ale na pewno wkrótce będzie — albo coś podobnego. Nie powiedziała. Zaśmiała się tylko. Myśl Michała zaraz zrobiła z tego zagadkę i z napięciem a daremnie szukała jej rozwiązania.

Zwinęła stalowy metr i włożyła swój jasny płaszcz od deszczu. Wyglądała w nim tak samodzielnie i swobodnie, że Michał aż zacisnął pięści, chociaż nie unosił go żaden gniew. Jak gdyby nagle ta część stroju odsłoniła i uwydatniła, czym ona była w rzeczywistości. Móc ją zwyciężyć, podporządkować sobie, uczynić ją zależną od siebie. Był to nonsens, nigdy by się nie podporządkowała. Był to wieczny pojedynek dwóch inteligencji. I idziwny, nowy, drażniący poryw życia. Ten pociąg stał się nagle silniejszy niż celesny. Zdawało mu się, że nic nie jest dla niego trudniejsze do zniesienia i równocześnie, że za niczym innym bardziej nie tęskni.

— Na dziś załatwione — rzekła wsuwając notes z uwagami do kieszeni płaszcza. — A teraz może pan z napięciem oczekiwać, czym go zaskoczę.

Wpatrzył się w nią i odpowiedział, jak gdyby jego słowa miały jakiś ukryty sens:

— Niech pani zrobi to tak, jak gdyby miała sama w tym domu mieszkać, a jestem pewny, że będzie mi się podobać.

— Nigdy nie postępuję inaczej, to jest zwykła uczciwość zawodowa — rzekła z taką trzeźwością, że cały ukryty sens został zabity.

Spochmurniał i postanowił, że na pożegnanie zachowa się jak przy każdej handlowej wizycie. Ale gdy mijali szatnię, włożył płaszcz i kapelusz i zaproponował, że ją odprowadzi.

Wyszli w wieczór, który był prawie ciepły mimo późnego października.

Michał milczał.

Zawadził o kamień na nierównym, jeszcze nie wybrukowanym chodniku i nie mógł się powstrzymać od przekleństwa.

— Pani daruje — rzekł szybko. — O mało sobie nie przygryzłem języka.

— Cieszę się — zaśmiała się — że pana przynajmniej coś wytrąciło z równowagi. Sama daremnie o to zabiegałam.

Stłumił nowe przekleństwo, jak gdyby potknął się drugi raz. Był wściekły. Nie chciało mu się rozwiązywać jej jak zagadki, kobieta jako problem nie znajdowała się w jego planie życiowym. Miał to nieprzyjemne uczucie, że kółeczka jej myślenia obracają się szybciej i łatwiej niż jego.

Wskutek tego wrażenia, gdy doszli do domu Rolina, odmówił zaproszeniu, by wstąpił, jakkolwiek miał wielką ochotę, i pożegnał się przesadnie niedbale i krótko.

Zatelefonował jednak już następnego dnia przed południem i zapowiedział swoją wizytę na wieczór, tłumacząc ją sobie i Rolinom zainteresowaniem nad postępem projektów Wilmy i tym, że poczucie osamotnienia wypędza go z opuszczonego, pustego domu. Wytłumaczenia potrzeba mu było przede wszystkim dla siebie, bo Rolinowie, jak się zdawało, uważali jego wizyty, które w następnych tygodniach stały się niemal codzienne, za zupełnie naturalne.

ROZDZIAŁ XV

Cóż się działo w tych czasach z Różeną Baladową? O ile wykupienie się z tego związku kilkoma tysiącami odczepnego, jak Michał zamierzał od początku, okazywało się coraz trudniejsze, to dojeżdżanie do niej na każdą sobotę zaczynało mu sprawiać prawdziwy kłopot. Nie musiał nikomu tłumaczyć ani usprawiedliwiać się ze swej regularnej nieobecności w Libnicach w sobotę, ale zauważył, że Rolinowie nigdy nie zapraszali go na sobotę ani na niedzielę, a nawet nie wspomnieli nigdy, jak oni spędzają swój week-end. Czy to nie było wymowniejsze i bardziej przykre niż wypytywanie?

Od śmierci Ferdynanda Gromusa, a nawet już od początku jego choroby zmieniło się zachowanie Różeny wobec Michała. Czy nie wyglądało to, jakby sobie wbiła w głowę, że zostanie panią Gromusową? Porzuciła ową pogardliwą obojętność, z jaką postępowała wobec niego do tej pory, a która wypływała po największej części z obawy, aby nie przyzwyczaił się uważać ją za płatną dziewkę, z którą mu wszystko wolno. Znajdował ją teraz często melancholijną, zamyśloną i odmowną. Wzmogło się w niej jeszcze bardziej staranie o zachowanie przynajmniej cienia niezależności. Powinien być przekonany, że nie przychodzi do dziewczyny, za której przyjaźń się płaci, ale do kochanki, którą musi się pozyskiwać stale na nowo, której przychylność musi się wciąż na nowo zdobywać. Starała się zaprzeczać rzeczywistości albo przynajmniej nadać jej nowy charakter. Gdy jej dawał pieniądze — było to jej tygodniowe kieszonkowe bowiem większość jej rachunków płacił bezpośrednio, a musiał przyznać, że w ostatnich czasach poważnie się zmniejszyły — wzdychała i mówiła: (d. c. n.)

SPORT

FSGT (Francja) Repr. Zw. Zaw. (Polska 12:10

Wczoraj wieczorem na torze w Helenowie odbył się interesujący mecz kolarski między reprezentacjami Polskich Związków Zawodowych a FSGT (Francja).

Polskę reprezentowali kolarze z **Bekiem, Marchwińskim i Janickim** na czele.

Program meczu był wyjątkowo dobrze ustalony i wszystkie konkurencje, z wyjątkiem może ostatniego wyścigu na 40 okrążeń toru, były bardzo atrakcyjne.

Po raz pierwszy rozegrano w Łodzi wyścig drużynowy australijsko-włoski, polegający na tym, że po każdym okrążeniu odpadał jeden z zawodników tak, że w końcu pozostał tylko zwycięzca.

Mecz poprzedzony został częścią oficjalną. Do zawodników przemówił przewodniczący ORZZ Sumerowicz. Odpowiedział mu przedstawiciel drużyny francuskiej — Jattegeno. Po odegraniu Międzynarodówki, zawodnicy stanęli na starcie do pierwszej konkurencji.

W biegach sprinterowskich na 200 m w pierwszym pojedynku **Nanini** (Fr.) pokonał w czasie 15 sek. Marchwińskiego, a w drugim biegu **Bek** pokonał van Glabeka w cz. 14,2 sek. W biegach następnych **Nanini** wygrał z Bekiem w czasie 13,6 sek. Łodzianin źle rozegrał ten pojedynek taktycznie. Nanini uciekł Bekowi 500 m przed metą, jadąc przez cały czas ostrym tempem. W ostatnim pojedynku sprinterowskim **Marchwiński** pokonał van Glabeka, uzyskując najlepszy czas dnia w tej konkurencji 13,4 sek.

Interesująco wypadł wyścig na 1000 m na czas. Zawodnicy jechali indywidualnie. Najlepszy czas uzyskał **Borucz 1.16,8. Natomiast dwaj Francuzi Supper i Damiens** uzyskali identyczny czas 1.17,2. Na dalszych miejscach znaleźli się: Digo, Ilitch (FSGT) Gabrych, Janicki (P) i Hage (FSGT).

Po tych dwu konkurencjach **Francja w punktacji drużynowej prowadziła 5:3.**

W międzyczasie rozegrano wyścig na 500 m kobiet. Zwyciężyła reprezentantka FSGT — **Hogad** w czasie 46,3 przed łodzianką **Walenczewską** 51,4.

W wyścigu drużynowym australijsko-włoskim na 6 okrążeń toru zwyciężył po nadzwyczaj emocjonującej walce **Jerzy Bek** w czasie 3.05 przed Daminim 3.08,2. Dystans wynosił — 2400 m. Drużyna polska jechała w składzie: **Janicki, Gabrych, Wandor, Marchwiński, Borucz i Bek.** Dzięki zwycięstwu naszej drużyny punktacja wyrównała się 6:6.

W wyścigu na 10 okrążeń toru zwyciężyli Francuzi w czasie 5.30,2 przed zespołem polskim 5.32.

Ostatnią konkurencją meczu był wyścig na 40 okr. toru (16 km.) Pierwszy lotny finisz **wygrał Bek**, ale niestety potem jadąc bardzo dobrze musiał stracić jedno okrążenie z powodu pęknięcia gumy (otrzymał drugi rower, a zgodnie z umową nie przysługiwało mu tolerancyjne jedno okrążenie stosowane w danym wypadku). Następne lotne finisze wygrali: **Nanini, Marchwiński, Damiens i Ilitch.** Ostatecznie wyścig ten zakończył się zwycięstwem indywidualnym **Marchwińskiego 6 pkt.** (pomocniczych) w czasie 24.31,2.

W punktacji ogólnej mecz zakończył się zwycięstwem FSGT 12:10.

Publiczności około 8 tysięcy. Stadion był pięknie udekorowany flagami poszczególnych Zrzeszeń Sportowych. Organizacja dobra.

Chcielibyśmy częściej oglądać w Helenowie tego rodzaju wyścigi kolarskie. **(n)**

Asy kolarstwa polskiego na starcie

Wyścig kolarski »Szlakiem Pokoju«

Do wyścigu kolarskiego „Szlakiem Pokoju", który odbędzie się w dniach od 27 sierpnia do 3 września, na trasie Zgorzelec — Warszawa, wpłynęły pierwsze zgłoszenia od czterech zrzeszeń sportowych.

Są to: **ZS Kolejarz** — kategoria A: — Rzeźnicki, Królikowski, Wrzesiński, Mański, Szuta (Warszawa), Poniedziałek (Poznań).

kat. B: Migoś, Jakubowski (Gorzów), Wielowiejski, Frąckowiak (Poznań), Szmidt (Bydgoszcz), Sobczak (Warszawa).

ZS Ogniwo — kat. A: Wójcik, Siemiński, Manowski, Mich, Piegat, Włodarczyk (Warszawa);

kat B: — Tuera (Lublin), Lecik (Bytom), Olszewski, Majkowski, Więckowski (Warszawa), Przedomski (Szczecin);

ZS Włókniarz — kat. A: Gabrych, Stolarczyk, Świercz, Pietraszewski, Malinowski (Łódź), Łazarczyk (Częstochowa);

kat. B: — Murowaniecki, Szutka, Zarzycki, Olczyk Bol. (Łódź), Kompert (Częstochowa), Stelańczyk (Sosnowiec);

ZS Związkowiec — kat. A: Wandor, Kudelski (Kraków), Janicki, Broszczak (Szczecin), Nowak (Radom), Wiśniewski (Warszawa);

kat. B: — Wosiński, Jarząbek, Kostrzewa (Warszawa), Cyran (Kraków), Gosz, Karuk (Gdańsk).

W celu przygotowania kolarzy do wyścigu „Szlakiem Pokoju" PZKol zorganizował w Szczecinie, pod kierunkiem trenera państwowego — Z. Wisznickiego, obóz dla kolarzy szosowych, którzy nigdy dotychczas nie byli na obozie. Uczestniczy w nim ponad 50 zawodników, w tym wielu „kartowiczów".

Hogendorf strzelił goala w Helsinkach

W stolicy Finlandii odbyło się drugie spotkanie piłkarzy Związków Zawodowych z reprezentacją Helsinek.

Spotkanie to Finowie potraktowali jako przygotowanie do między państwowego meczu z Danią, toteż w drużynie Helsinek grało 9 reprezentantów Finlandii.

Mecz przyniósł ponowne zwycięstwo zespołowi CRZZ 4:2 (1:1).

Trzy bramki dla zespołu polskiego zdobył Anioła, czwartą zaś Hogendorf. Mecz oglądało 20.000 widzów.

Helena Rakoczy — delegatką

Wśród delegatów woj. krakowskiego na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie znajduje się „zasłużona mistrzyni sportu" i mistrzyni świata w gimnastyce — Helena Rakoczy.

Jest to już trzeci delegat spośród czynnych sportowców polskich. Uprzednio jednym z delegatów Warszawy na ten Kongres został wybrany Franciszek Szymura, ze Śląska zaś — Jędrzejowska — także „zasłużeni mistrzowie sportu".

17.91 w kuli

Przebywający obecnie w Szwecji miotacz amerykański Fuchs, podczas zawodów lekkoatletycznych w Vixby (wyspa Gotland) poprawił rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując odległość 17,91 m.

Grają jak artyści

Mecz bez afiszów

Nie wiemy jakie zdanie ma Baran na temat poziomu i stylu gry artystów i dziennikarzy, którzy trzy razy w tygodniu na centralnym boisku przy Alei Unii odbywają treningi przed meczem. Kto wie, czy siedzący skromnie na trybunie Baran nie chciałby tym razem być dziennikarzem względnie aktorem, a wówczas niewątpliwie byłby bez żadnych zastrzeżeń najlepszym graczem na boisku.

Podchodzi do nas znany działacz sportowy Czernik z ŁOZB i tak powiada:

— Co wy tu robicie? Czy chcecie zdobyć mistrzostwo świata, nie grając przedtem ani w „C" ani „B" klasie...

— A gdyby nawet udało się nam sięgnąć po zwycięstwo, to czy przyniesie to ujmę naszym ligowcom...

— Żart żartem, ale ci aktorzy grają pierwszorzędnie... Zobaczycie chociażby jak wspaniale gra, co prawda nieco przestarzałą szkołą sam dyrektor teatru „Osa" Tomski. Gdyby nie waga (ponad limit, skromne 100 kilo) i gdyby nie lata, to kto wie, czy „zawodnikiem" tym nie zainteresowałby się kierownik sekcji włókniarza, „kaperując" go do ligowej drużyny ŁKS Włókniarz.

Wchodzi oto na boisko Szwajcer.

— Poznali się na mnie od razu w szatni. Otrzymałem nowiusieńkie buty, aż błyszczą. Drżyjcie narody!..

— Szwajcer więcej mówi niż gra, ale z chwilą zmęczenia przestaje mówić i wbrew jego zasadzie zapożyczonej ze sceny, zaczyna statystować na boisku.

To nic nie szkodzi, że ktoś tam „spuchł" — do meczu mamy sporo jeszcze czasu — potrenujemy, a wówczas to będzie dopiero wielki mecz!

Reprezentanci prasy, dwaj koledzy, których nazwiska zaczynają się na „S" to znaczy: Sawicki i Skibicki rozbijają wszystkie ataki artystów, a jeden z nich z pozycji obrońcy potrafił strzelić goala. Tego nawet Włodarczyk nie zawsze dokona.

Ktoś rękawem ociera pot z czoła, ktoś siada zmęczony na murawie i patrzy w zachodzące słońce.

Dla niejednego z tych zawodników słońce sportowej kariery dawno już zaszło, ale zapominają oni o latach i biegają za piłeczką, która nie zawsze chce słuchać piłkarzy.

Gdyby piłka mogła mówić, na pewno wyraziłaby wielkie zdziwienie, że ktoś niepowołany w butach Hogendorfa, Szczurzyńskiego, Styczyńskiego, Urbana, czy Barana biega po boisku i nie umie wyrzucić autu, wybić rogu, czy będąc trzy kroki przed bramką nie potrafi... wtoczyć ją między słupki.

W bramce u aktorów gra Sutt, ale czy do dnia meczu utrzyma się na tej pozycji, to już nie nasza dziennikarska sprawa, bo o swoich przeciwnikach chcemy pisać jak przystało na sportowców w samych superlatywach.

(Ja—Nie)

Nasi korespondenci piszą:

„Koczowisko" pijaków w Nowym Złotnie

W Nowym Złotnie, tuż przy krańcówce linii tramwajowej nr 3 znajduje się wąski pasek zieleni, na którym rośnie kilka drzew i krzewów.

Miejsce to stało się ostatnio, prawdziwym rajem dla pijaków, którzy korzystając z pięknej pogody oraz tego, że naprzeciw znajduje się sklep MHD nr 100, prowadzący detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, całymi dniami „koczują", zalewając „robaka".

Należy podkreślić, że pijaństwu temu towarzyszą krwawe bójki i ordynarne słowa pod adresem przechodniów.

Może więc odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą i położą kres pijackim wybrykom oraz sianiu zgorszenia i demoralizacji młodzieży.

A. Tom. koresp. „Dz. Ł."

Listy do Redakcji

Bramę można zamknąć później

Mieszkam w północnej dzielnicy miasta, przy końcu ulicy Gdańskiej, która jest znana ze złej, nie nadającej się do picia wody.

Z tego powodu, okoliczni mieszkańcy korzystają z wody sprzedawanej przez ZPB im. Marchlewskiego. Wodę tę, sprzedawaną do godz. 21 pobieramy z posesji przy ul. Gdańskiej nr 2. Jednak już o godz. 19.30 dozorca domu przy ul. Gdańskiej nr 2, zamyka bramę, przez co zmuszeni jesteśmy nosić wodę o ponad 100 m dalej, dostając się na tę samą posesję od ul. Ogrodowej.

Czy nie można by bramy zamykać po zakończeniu sprzedaży wody?.

(S. J.)

OD REDAKCJI: Sądzimy, że Dyrekcja ZPB im. J. Marchlewskiego przychyli się do prośby mieszkańców ulicy Gdańskiej i wyda odpowiednie zarządzenia.

Śladem naszych interwencji

Urząd czynny do godz. 20

Notatką pt. „Chodzi o czas człowieka pracy" zwróciliśmy uwagę na trudności korzystania z usług poczty w Piotrkowie Tryb. Poczta czynna tam była tylko do godziny 15. Dyr. Okr. Poczt i Telegr. powiadamia nas, że od dnia 16 sierpnia br. działy nadawczo-oddawczy i obrotów pieniężnych urzędu pocztowego w Piotrkowie czynne będą do godziny 20.

POCZTA W ALEKSANDROWIE

W związku z notatką pt. „Kilka słów o poczcie" (Dz. Ł. z dnia 22 lipca br.) Dr. Okr. Poczt i Telegr. zawiadamia, że skrzynka przy urzędzie pocztowym w Aleksandrowie zostanie odnowiona.

Zbyt małe skrzynki wiszące na mieście wymieniono na większe oraz zwiększono ich liczbę z 6 na 8.

REMONT DACHU

Dwukrotnie pisaliśmy o przeciekającym dachu domu przy ul. Julianowskiej 4.

Prezydium R. N. wyjaśnia, że do remontu dachu przystąpi się po ukończeniu pilnych remontów szkół.

BĘDZIE PARKAN

W Dz. Ł. z dnia 1 sierpnia pisaliśmy o nieoparkanionym podwórzu szkoły podstawowej nr 28. Prezydium R. N. zawiadamia, że roboty związane z oparkanieniem podwórza rozpoczęto. Bardzo cieszymy się z tego. Dzieciom nie będzie już groziło niebezpieczeństwo.

Instytucie wyjaśniają

A ZAKRĘT?

Odpowiadając na notatkę „Niebezpieczny zakret i doły na ul. Rudzkiej" (Dz. Ł. z dnia 17 lipca br.), Prezydium R. N. zawiadamia, że przebudowę ul. Rudzkiej (od Pabianickiej do przystanku „Zegar") przewiduje plan robót na rok 1951.

Nawierzchnia na odcinku od przystanku „Zegar" do przystanku „Skrajna" naprawiona zostanie jesienią br.

A co z niebezpiecznym zakrętem?

12 KM ULIC ROCZNIE

„Droga z Retkini" — oto tytuł notatki poruszającej sprawę braku połączenia komunikacyjnego Retkini z Brusem.

Prezydium R. N. wyjaśnia, że roboty takie przewidziane są Planem 6-letnim. Ponieważ mieszkańcom Retkini bardziej zależy na połączeniu z miastem, dlatego w 1951 r. nawierzchnię brukowaną otrzyma ul. Zagrodniki.

Względy finansowe i techniczne pozwalają na uporządkowanie 12 km ulic rocznie. Zaspokojenie wszystkich potrzeb komunikacyjnych musi być rozłożone na dłuższy okres czasu.

Śladem naszych interwencji

Odpowiedzi Redakcji

LOKATOR — ul. ABRAMOWSKIEGO 1. Pisze Pan, że w waszym domu znajduje się skrzynka na listy, ale nie ma się nią kto zająć i listonosze zmuszeni są do chodzenia po piętrach. Sądzimy, że komitet domowy usunie to niedopatrzenie.

Z. — ŁÓDŹ. — Zarząd Nieruchomości poinformował nas, że stare komórki są z zasady rozbierane po wybudowaniu nowych. Bywają jednak sporadyczne wypadki rozbiórki starych komórek, jeżeli na ich miejscu mają stanąć nowe. Ponieważ nie mamy bliższego adresu, nie wiemy dokładnie jak jest w wypadku opisywanym przez Pana.

H. O. — ŁÓDŹ — Centralna Poradnia Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka przy ul. Moniuszki 5 jest czynna od godz. 8 do 15. Dyżurów nie ma. Nic dziwnego, że nie mogła się Pani dodzwonić o godz. 18. Do poradni trzeba mieć skierowanie od lekarza rejonowego. Jest Pani w błędzie twierdząc, że pogotowie do małych dzieci nie wyjeżdża. Oprócz nagłych wypadków wyjeżdża właśnie przede wszystkim do małych dzieci, o czym pisaliśmy w Dzienniku Łódzkim z dnia 21 bm.

„STAŁA CZYTELNICZKA" — ŁÓDŹ — Pisze Pani, że w sklepie C. T. przy ul. Daszyńskiego sukienka dziecięca wzór 1947 kosztuje 810 zł, podczas kiedy w sklepie C. T. przy ul. Piotrkowskiej 87 sukieneczka o tym samym wzorze kosztuje 900 zł. Stwierdziliśmy, że te po 810 zł są z 30 proc. wełny, a te po 900 zł z 80 proc. wełn. Stąd niewielka różnica w cenie.

„ROBOTNIK Z SUTERENY" — Prosimy o podanie dokładnego adresu, wówczas można będzie stwierdzić, czy magiel (o ile się np. zmieści) należy przenieść do sutereny, a mieszkanie na parter.

W. PIOTROWICZ — ŁÓDŹ — Prawomocny odpis zaświadczenia wydanego w języku rosyjskim sporządzić można u notariusza przy ul. Nowotki 21, pokój 15.

IRENA L. — ŁÓDŹ — W myśl ustawy obecnie nie ma tzw. głównych lokatorów i sublokatorów, są jedynie współlokatorzy wspólnego mieszkania, mający jednakowe prawa. Jeżeli jest Pani „szykanowana" radzimy zwrócić się na drogę sądową.

SĄSIAD POSESJI nr 26—30 — i wszyscy Czytelnicy piszący listy do Redakcji proszeni są o podawanie swych adresów i nazwisk. Dopiero wówczas możemy interweniować.

SPROSTOWANIE

W dniu wczorajszym w ogłoszeniu „Podziękowanie" zakradł się błąd w nazwisku. Winno być „Dr. TORZECKIEJ" nie jak błędnie wydrukowano „Dr. Porzeckiej" — co niniejszym prostujemy.

Pracownicy poszukiwani:

Bibliotekarze potrzebni. Osobiste zgłoszenia — Gdańska 102, **Związek Bibliotekarzy.**

Księgowych, kontystów, referentów do planowania finansowego, do kontroli i likwidacji, do obrotów finansowych, **inspektora finansowego, ekonomistę na kierownika** planowania operatywnego oraz **biegłą maszynistkę** zatrudni zaraz **Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH".** Zgłoszenia **przyjmuje Sekcja Kadr,** Łódź, ul. Roosevelta nr 17. (k 863)

3 wychowawczynie zatrudni natychmiast w Prewentorium w Łagiewnikach — **Prezydium Rady Narodowej — Wydział Kadr i Szkolenia.** Warunki: gr. od 7—2 wg płac Min. Oświaty w zależności od kwalifikacji. Zgłoszenia w kancelarii w Łagiewnikach, ul. Wycieczkowa 184, od końcowego przystanku 17 — 2 km.

2 księgowych: bilansistę i materiałowego, **2 referentów:** kosztów własnych i budżetowego zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi.** Wynagrodzenie wg Ukł. Zbior. Pracy w Budownictwie. Podania z życiorysem zgłaszać osobiście do Oddziału Personalnego, ul. Piotrkowska 17, pokój 344, 3 p. (k 859)

Kierowników(czek) ferm drobiarskich poszukuje **Okr. Zarz. Państwowych Gospodarstw Rolnych w Łodzi.** Pożądane średnie lub wyższe wykształcenie. Zgłoszenia należy kierować do B. Kadr Łódź, Piotrkowska 10. (k 860)

Głównego księgowego, ślusarzy, tokarzy i rymarzy poszukują **Ł.Z.P.G.—G.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Pogonowskiego 56/58. (k 861)

Każdą ilość pracowników do prac ziemnych od godz. 16—19 zatrudnia **Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny ul. Tramwajowa 6. (k 858)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr HEYKO - POREBSKI skórne, weneryczne. 17 do 19, Brzeźna 6. Telefon nr 158-19. (k 38)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje, godziny 3—6. Piotrkowska nr 33. (k 45)

Dr GLAZER, specjalista skórne, weneryczne, 6—8. Andrzeja 28. (k 40)

Dr WOŁKOWYSKI specjalista skórne, weneryczne 5—7 Wschodnia nr 57. Tel. 180-62. (k 41)

Dr PIESKOW wewnętrzne i nerwowe, powrócił z urlopu, g. 4—6, Próchnika 6. (k 184)

Dr LEŚNIEWICZ Al. Chirurg. Jaracza 36a, tel. 224-09. 5—6.

Dr LENCZEWSKI — specjalista chorób kobiecych akuszerii — Piotrkowska nr 56, przyjmuje 8—9, 4—7

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma (k 76)

Dr EMIL ŁOZA, specjalista chorób skóry, powrócił, przyjmuje 17—19. Sienkiewicza 34.

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serca 3—7. Piotrkowska 35, tel. 216-06

Dr MARKIEWICZ Gustaw specjalista weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6, Telefon 138-52, k 39)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne. 8—10, 4—6. Narutowicza 2. (k 44)

POSZUKIWANIE PRACY

PIELĘGNIARKA, pierwszorzędna siła, przyjmie posadę w kulturalnym domu do noworodka lub do dziecka większego. Wiadomość Kilińskiego 42—13.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowoczesny kredens stołowy i cztery krzesła wyścielane. Tel. 139-66.

SAMOCHÓD osobowy 4-cylindrowy, stan bardzo dobry, sprzedam — Hotel Savoy.

DKW samochód po remoncie sprzedam. Wiadomość Żwirki 5.

DKW osobowy, kabriolet, sprzedam. Piotrkowska 68 m. 5, tel. 145-09, godz. 16—18.

SAMOCHÓD Adler Junior sprzedam. Więckowskiego 25, od 15—18 godz.

SPRZEDAMY samochód Opel-Super w dobrym stanie. Telefon 275-42.

SPRZEDAM pierwszorzędne pianino oraz maszynę do szycia Singera gabinetową. Ul. Sierakowskiego 32. (k 862)

PLAC duży tanio sprzedamy. Biuro Pośrednictwa Nieruchomości. Plac Wolności 6. (K 848)

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa do dwóch osób. Stalina 31 (sklep). (6573)

POTRZEBNA uczciwa pomocnica domowa. Al. 1 Maja 43, m. 3.

POMOC domowa do leka rza potrzebna. Referencje konieczne. Zgłaszać się Piotrkowska 8, II piętro.

POTRZEBNA gosposia. Próchnika 28/4, od godz. 16.

POTRZEBNA pomocnica domowa do małej rodziny. Łódź, Stalina 41, m. 48

POTRZEBNA pomocnica do mycia głów do zakładu fryzjerskiego. Traugutta 5. (k 865)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Traugutta 5, m. 9, godz. 15—17. (k 864)

NAUKA I WYCHÓW

SZKOŁA Samochodowa przyjmuje zapisy do 27. Wólczańska 27.

KURSY szycia kroju dam sklego IPR. Zapisy codziennie, Sienkiewicza 89.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy: Łódź, Kilińskiego 50 — Piotrkowska 83.

ZAPISY na 2-letnie żeńskie kursy. Krawieckie — roczne. Półroczne i trzymiesięczne. Kroju, szycia i modelowania „IPR" w Łodzi, Piotrkowska 24—7, godzina 9 12 i 16—18.

ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania — „IPR" przyjmuje zapisy od 9—18. Zgierska 30a.

KURSY kroju, szycia IPR Armii Ludowej 17. Zapisy codziennie 17—19.

LOKALE

3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami i ogrodem w Bytomiu, zamienię na 3-pokojowe z wygodami w Łodzi. Wiadomość Kościuszki 48, oficyna, II p., m. 6

ZAMIENIĘ 1 duży pokój, kuchnia, przedpokój, z wygodami, śródmieście oraz pokój, kuchnia z wygodami Julianów na 3 pokoje, kuchnia z wygodami. Wiadomość Zgierska 130, sklep PSS.

ZGUBY

ZGINĘŁA karta rejestracji wojskowej RKU-Łódź Guziński Kazimierz, ur. 16.5.1912 r.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Stępień Eugeniusz. Wschodnia 70.

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Sarań Antonina. Zawiszy 9—55.

KALENDARZYK

Środa **23** SIERPNIA

DZIŚ: Filipa

JUTRO: Bartłomieja

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Groszkowski (Obrońców Stalingradu 15), Jarzębowski (Pabianicka 218), Krasińska (Jaracza 32) Łuszczewska (Marsz. Stalina 50), Krych (Kątna 54), Rytel (Kopernika 26) Wagner (Piortkowska 67), Apt. Społ. Nr 53 (Plac Kościelny 8).

Apteka U. S. ul. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — nieczynny do 3. 9. 1950 r.

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz 19,15 „Odwety". Po raz ostatni. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu) — o godzinie 19,15 — „Wielki człowiek do małych interesów".

TEATR LETNI „OSA" — (ul. Piotrkowska 94), telef. 272-70 — o godz. 19,30 „Śluby murarskie".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — o godz. 19,15 „Córka pani Angot".

TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — godz. 9—15 widow. zamk. „Pan Tom buduje dom".

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI — (Park Sienkiewicza). Wystawa prac malarskich i graficznych członków Zw. Zawod. Pol. Artystów Plastyków okr. krakowskiego. Godzina 10—13 i 15—18

Kina

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Powrót Lassie" dodatek „Wiosna w przyrodzie" — godz. 17, 19, 21; dozw. dla młodz. powyżej lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Błyskawica" godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 31" — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (ul. Pabianicka 173) — „S. O. S." godz. 18, 20; niedozw. dla młodz.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „S/S „Orzeł" zaginął" dodatek „Wysłannicy pokoju" — godz. 17, 19, 21; dozwolony dla młodz. powyżej lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Maszeńka" dodatek „Młodzież w walce o pokój" — godz. 18, 20; dozw. dla młodz. powyżej lat 12.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Urodzony w październiku" — godz. 17.30, 20; niedozw. dla młodz.

ROMA (Rzgowska 84) — „Zwariowane lotnisko" godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) — „Baryłeczka" dodatek „Osiemnaście milionów" — godz. 17.30, 20; niedozw. dla młodz.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Przybrana córka" dodatek „23 Międzynarodowe Targi Poznańskie" — godz. 17,30, 20; niedozw. dla młodz.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Kłopotliwe alibi" dodatek „Magnetyzm" — godzina 17,30, 20; niedozw. dla młodz.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedozw. dla młodz.

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Zdradzieckie skały" dodatek „Julian Marchlewski" — godz. 16, 18,30, 21; niedozw. dla młodz.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Wiosna" — godz. 16.30, 18.30, 20,30; dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Płomienie" dodatek „Ceramika węgierska" — godz 16.30; 18.30; 20,30; dozwolony dla młod. powyżej lat 14.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) „Cztery pokolenia" godz. 16, 18 20; dozw od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" — godz. 18, 20.30; dozw. od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Ofiary

Koło myśliwskie „Jeleń" w Andrzejowie przy ZS Kolejarz, zebrane od członków koła zł. 7.950.— przeznacza na pomoc walczącemu ludowi koreańskiemu.

Żabieniec—wielkim magazynem Łodzi

Przy ul. Brukowej na Żabieńcu powstanie w Planie 6-letnim dzielnica magazynowo-składowa dla łódzkiego przemysłu, zarówno włókienniczego jak i ceramicznego, chemicznego, drzewnego, metalowego i innych. Inwestorów będzie ogółem około 18.

Rzecz zrozumiała, że do należytego wykonania zaplanowanych inwestycji, potrzebne jest to, co fachowcy nazywają „uzbrojeniem terenu". Chodzi o zaopatrzenie terenu w światło, wodę, kanalizację itp.

W dzielnicy magazynowej muszą być także wszelkie urządzenia socjalne dla robotników i pracowników, a więc żłobki, przedszkola, stołówki, świetlice.

W planach urbanistycznych Żabieńca uwzględniono między innymi miejce na wzniesienie ciepłowni, która dostarczy odpowiedniej ilości pary dla centralnego ogrzewania całej dzielnicy.

Miejska Komisja Planowania Gospodarczego powołała w związku z projektowaną zabudową Żabieńca odrębny referat, który będzie załatwiał wszystkie związane z tym sprawy na szczeblu Prezydium Rady Narodowej.

W dniu wczorajszym natomiast powołany został komitet, którego zadaniem będzie doprowadzenie do tego, aby we właściwym czasie opracowane zostały generalne projekty wszystkich instalacji oraz „uzbrojenia" terenu z uwzględnieniem potrzeb poszczególnych inwestorów. (k)

Goście w „Dzienniku"

Przyszli od redakcji niosąc ze sobą wagon lin, drutów i sznurów różnego rodzaju oraz tonę aparatów, reflektorów itp.

Ustawili biurko w rogu jednego z pokojów redakcyjnych. Stwierdzili, że redaktorzy źle pracują, bo mają za mało książek na biurkach, na „swoim" biurku ustawili całą bibliotekę i zaczęli pracować.

Ekipa słuchaczy łódzkiej Szkoły Filmowej nakręca krótkometrażowy film pt. „Dzisiejsza gazeta", który da obraz pracy redakcji wielkomiejskiej gazety.

Praca w Redakcji potrwa 4—5 dni.

Wszyscy pójdziemy obejrzeć ten film, kiedy już będzie gotowy, bo jesteśmy strasznie ciekawi, jak ta redakcja pracuje. (Ter)

Robotnicy zakładają Koła Ligi Lotniczej

W ZPB im. Stalina odbyła się akademia z okazji Święta Lotnictwa, na której w części artystycznej wystąpili słuchacze Oficerskiej Szkoły Lotniczej.

Na zakończenie akademii pracownicy zakładów uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się założyć przyfabryczne Koło Ligi Lotniczej i wzywają ZPB im. Marchlewskiego oraz wszystkie zakłady włókiennicze do organizowania podobnych kół. (w)

Ważne dla wstępujących na Politechnikę

Egzaminy wstępne na Politechnice Łódzkiej na pierwszy rok studiów rozpoczną się w dniu 2 września dla Wydziałów: Elektrycznego, Chemicznego i Przetwórstwa Rolnego o godz. 9, dla Wydziałów: Włókienniczego i Mechanicznego o godz. 15.

Kandydaci przystępujący do egzaminu winni zawczasu zapoznać się szczegółowo z regulaminem i planem egzaminów, które są wywieszone w budynku Politechniki. Wszyscy kandydaci obowiązani są ostemplować w sekretariacie Politechniki karty wstępu w dniach 28, 29 i 30 br., w godz. 9—13.

Dzieci z Westfalii żegnają Łódź

Przebywające od 22 lipca w Grotnikach dzieci polskie z Westfalii opuszczają dziś Łódź. Dzieci przyjeżdżają o godz. 9 min. 30 do Komendy ZHP przy ul. Skorupki 10/12 w Łodzi, skąd udadzą się na przedstawienie „Pan Tom buduje dom" w teatrze „Pinokio", a następnie na film „Miasto młodzieży".

Po wspólnym obiedzie, o godz. 15 w sali „Melodramu" odbędzie się pożegnanie wyjeżdżających dzieci. W części artystycznej wystąpią z pieśnią i inscenizacją mali goście oraz artyści scen łódzkich. Dzieci wyjadą z Łodzi o godz. 21 min. 57. (k)

Uwaga korespondenci miejscy „Dziennika Łódzkiego"

DZIŚ, dnia 23. 8., o godzinie 19 odbędzie się w lokalu Redakcji, przy ul. Piotrkowskiej 96, III p.

narada robocza

Wszyscy korespondenci miejscy proszeni są o punktualne przybycie.

Sprawa dnia

W przeddzień roku szkolnego

Już tylko dni dzielą nas od 1 września — od rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Dzień ten będzie dla młodzieży szkolnej wyjątkowo uroczysty, połączony z akademiami, festynem dziecięcym, pokazami filmowymi itp.

W przygotowaniach do rozpoczęcia roku szkolnego, a później w pracy młodzieży i nauczycielstwa musi dać swą pomoc całe społeczeństwo, konkretnie komitety rodzicielskie i opiekuńcze.

Praca komitetów rodzicielskich w ubiegłym roku wykazała, że mogą one dać szkole wiele, że mogą wydatnie przyczynić się do podniesienia poziomu nauki i pracy. Niestety, jednak nie wszystkie komitety wypełniły swe obowiązki, nie wszystkie stanęły na wysokości zadania. Podczas gdy jedne brały udział w życiu szkoły, interesowały się jej brakami i potrzebami, inne trwały w „słodkiej drzemce".

Obecnie jest już najwyższy czas by komitety rodzicielskie rozpoczęły swą pracę, zainteresowały się, czy budynek szkolny jest już należycie przygotowany do przyjęcia dzieci, by w przygotowaniach tych wzięły czynny udział, by wreszcie praca ich nie skończyła się na tym. Komitet rodzicielski musi być przez cały rok punktem newralgicznym szkoły, czułym na wszystkie jej potrzeby. (w)

Wśród róż, dalii i cyklamenów

»Fabryka« kwiatów na 6,5 ha

Po obu stronach szerokiej ścieżki rosną dalie. Skąpane w promieniach południowego słońca ogromne, żółte i purpurowe kwiaty wyglądają prześlicznie. Na tle zieleni i kwiatów spostrzegamy dwie kobiety. Oglądają książkę. Jesteśmy w parku? Ależ nie. W I. zakładzie produkcji roślin Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego.

Dwie kobiety, to robotnice tutejszego zakładu: Genowefa Krakus i Zofia Dorywalska. Krakusowa pokazuje swej koleżance książkę.

— M—a—t—k—a — czyta powoli tytuł powieści.

— Czy to książka z tutejszej biblioteki — pytamy ciekawie.

— Nie — otrzymałam ją w dniu święta PKWN jako nagrodę za rzetelną pracę — mówi z dumą Genowefa Krakus.

Zakład produkcji roślin nr 1 jest największym przedsiębiorstwem miejskim tego rodzaju w Łodzi. Na obszarze 6½ hektara mieszczą się uprawy polne, szklarnie oraz okna inspektowe. Tutaj hoduje się kwiaty dla potrzeb miasta.

— Produkujemy — opowiada nam kierownik — rocznie 700 tys. sztuk roślin kwietnikowych, jak pelargonie, heliotropy, bratki. Ponadto 60 tys. kwiatów doniczkowych: chryzantem, cyklamenów, asparagusów, paproci itp. Na kwiaty cięte przeznacza się w sezonie około 50 tys. sztuk roślin. Piękne gladiole, goździki, róże i astry, które podziwiamy w kwiaciarniach MHD pochodzą właśnie z tych zakładów. Tutejsze rośliny kwietnikowe widzimy natomiast na wszystkich klombach i *kwietnikach łódzkich parków, skwerów i pasaży.*

Przyznajemy, że zarówno pierwsze, jak i drugie nas zachwycają. **(Kas.)**

Mały felieton

Głos rozpaczy

Początkowo było to nawet zabawne.

— Czy to „Orbis"?

— Niestety. Numer Orbisu jest...

Czas jednak płynął a życie stawało się coraz trudniejsze.

— Halo, czy to Orbis?

— Słucham.

— Czy może pan zarezerwować na jutro dwa miejsca w sleepingu do Zakopanego?

— Pan z żoną?

— Owszem.

— I poco to panu, ani się zabawić, ani pograć w karcięta, nie chodź tu, nie chodź tam. Zresztą wie pan jak to jest. Chce pan dobrej rady?

— No, słucham

— Niech pan wyśle żonę do Zakopanego, a sam jedź pan dzień później nad morze, bo to i swoboda i odpocznie pan! Wszystkie przystojne kobiety kupują bilety nad morze.

— Ma pan rację. Dziękuję za radę. To rozumiem — informacja!

Z biegiem czasu stało się to jednak koszmarne. Telefon dzwonił rano, wieczorem, w nocy.

— Drrr... rrr.

— O której odchodzi pociąg do Sopotu?

— A po cóż łaskawa pani, jeśli wolno wiedzieć chce jechać do Sopotu?

— Jak to po co? Wypocząć.

— A czy to ładnie tak? Sama pani wyjeżdża a swoje dziatki zostawia na pastwę losu, a czy nie lepiej to do Łagiewnik? Podziwiam tylko tego ojca!

— To jest bezczelność! Ja jestem panną i nie mam żadnych dzieci. Pan szarga moją opinię. Chamuś!...

Tak płynął dzień za dniem. Dzwoni. Nie podnoszę słuchawki, niech dzwoni. Ale on jest uparty. Zacina się, chrypnie, ale dzwoni! Już nie mogę.

— Słucham!

— Czy to Orbis?

— Nie. Zmotoryzowane Przedsiębiorstwo Pogrzebowe. Zrozumiano!

— Łobuz! — szczęk w słuchawce.

I dlaczego, pytam się, dlaczego ludzie mają mnie obrażać, a ja prawić im impertynencje? Czy dlatego tylko, że między moim numerem a telefonem tej skądinąd pożytecznej instytucji, jest różnica jednej cyfry? Czy nie można uważniej nakręcać tarczy? Miejcie litość nad bliźnimi.

Znów dzwoni.

— Czy to Orbis?...

Z. J. Koz.

Radio

ŚRODĄ, 23 sierpnia

12.04 Dziennik. 13,10 Aud. literacka dla wsi. 13,25 Progr. dnia. 13,30 Konc. rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolin. Łódzk. Rozgł. 14,00 „Prawo i życie". 14.15 Komunikaty. 14,20 Muz. kameralna. 14,55 Rec. śpiewaczy I. Jęsiakówny — sopran. 15,20 Brahms: Muz. poważna. 15,30 „Przyjmujemy do harcerstwa" — rep. dla świetlic dziec. 15,50 Muzyka. 16,00 Dziennik. 16,20 Pieśni St. Moniuszki w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej. 16,40 „Czy wiecie?". 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Aud. z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Rumuńskiej. 17.45 Aud. literacka. 18,15 — „Skrzydlaty mikrofon". 18,30 Kwadrans pieśni w wyk. wybitnych śpiewaków. 18,45 Z cyklu: „Głos mają kobiety" — aud. pt. „Ploteczki". 18,55 Program na jutro. 19,00 Aud. GKKF. 19,15 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru PR pod dyr. J. Gerta. 20,00 Dziennik. 20,40 Drobne utwory skrzypcowe. 21,00 Konc. Chopinowski — Gra Carlos Rivero — fortep. 22,00 „Wszechnica Radiowa". 22,20 Koncert trasm. z Czechosłowacji. 23.00 — Ostatnie wiad. 23,10 Progr. na jutro. 23,15—24,00 Muzyka symfoniczna.

NOTATNIK ŁÓDZKI

✲ **SKOŃCZYĆ Z KAWALERSKĄ JAZDĄ** tramwajami. Motorniczy prowadzący tramwaj nr 5 na ul. Limanowskiego w dniu 19 bm., o godz. 22 jechał z taką szybkością, że uchwyty w roztrzęsionych wagonach uderzały o sufit. Na prośbę pasażerów, by zwolnił bieg wozu, bo może dojść do wypadku, odpowiedział, że go to nic nie obchodzi, bo musi zdążyć na czas.

✲ **WYSTAWA KARYKATURY POLITYCZNEJ** otwarta zostanie 24 bm., o godz. 12 w lokalu Spółdzielni Pracy Polskich Artystów Plastyków w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 102.

✲ **PRZYPOMINALIŚMY JUŻ TRZY TYGODNIE** temu o konieczności usunięcia gruzu pozostałego po remoncie przy ul. 1 Maja 7. A gruzy jak leżały, tak leżą.

✲ **ŁAWKI W PARKACH** są po to, żeby na nich można odpocząć. Zdarzają się jednak wciąż wypadki niszczenia ich, a nawet wyrąbywania. Nieuchwytnych szkodników i złodziei, należy bezwzględnie oddać w ręce M. O.

✲ **ZAGADKI NASZEGO MIASTA** (21). Małe piwo ciemne kosztuje w tzw. „Zakł. Zbior. Żyw. nr 2 (co za nazwa!) — 25 zł, w restauracji „Pod Słoniem" — 30 zł, w „Zakł. Zbior. Żyw. nr 1" — 35 zł. Biorąc pod uwagę ogólną ilość restauracji, obliczyć ile różnych cen za piwo pobiera się w Łodzi.

GRZYBOBRANIE W TUSZYŃSKIM LESIE

rys. K. Grus.

— Hurra!!... Syrojadka!

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (78)

Wpatrzony w podwójne odbicie swojego pięknego oblicza, Agapit wreszcie szepnął:

— Żle ze mną (czyli niedobrze), zaczynam majaczyć! Widzę Apolinarego dawno nie widzianego (i to do rymu!).

Również Apolinary, który obserwował mniemanego przeciwnika, ocknął się z potężnego (a jakże inaczej) wrażenia. Zeskoczył z palmy (która, nawiasem mówiąc, właśnie w tym celu tam rosła) prawie w tym samym momencie, kiedy Agapit, opamiętawszy się, przebył jednym susem wodę,

— A—a—a—Apolinary — wydał okrzyk Agapit.

Apolinary chciał się rzucić w objęcia brata, a rezultatem było, że obaj —

Agapit i Apolinary, marynarze podróżujący przeważnie statkami morskimi, znaleźli się w słodkiej wodzie (co w tak piękny i historycznie wierny sposób oddają freski w Brytyjskim Muzeum Morskim i Lądowym).

Dwum głowom w wodzie w tej radosnej chwili nie przyszło na myśl, że mają przed sobą jeszcze wiele przykrych chwil i przygód...

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. „Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208 95, Dział Miejski 207 18 — Dział Ogłoszeń 123-33 — Dział Prenumeraty 180 74 — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208 95

Redakcja rękopisów nie zwraca ani treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „Ruch" Łódź, ul. Piotrkowska 81, tel. 180-74 Nr konta PKO VII 567. Cena egz. miesięczna 135 zł

Redaktor naczelny: ANATOL MIKOŁAJCZAK

Odbito w Druk. nr 4 Sp. Wyd. „Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 2